

prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak¹

Katedra Ekonomii Stosowanej

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Jeszcze raz o potrzebie modernizacji kapitału ludzkiego²

WPROWADZENIE

Celem artykułu jest wskazanie, że wobec wyzwań technologicznych współczesności, globalizacji liberalizacji i tendencji do umiędzynarodowiania ładu instytucjonalnego i polityk społeczno-ekonomicznych poprzez rozwój regionalnych procesów integracyjnych, należy położyć nacisk na modernizację kapitału ludzkiego dostosowaną do podnoszenia jakości wartościowego życia we wszystkich sferach bytu ludzkiego i budowanie kapitału o charakterze dobra publicznego. Tak ukierunkowane ulepszanie kapitału ludzkiego ma szczególne znaczenie w Polsce i jest niezbędne dla uruchomienia inkluzywnych procesów modernizacyjnych oraz dla zapewnienia racjonalnych funkcji kontrolnych przez społeczeństwo obywatelskie wobec organów władzy publicznej w wypełnianiu przez nie odpowiadającej dobru publicznemu misji i przedsiębiorczych funkcji wynikających z rozwoju gospodarki napędzanej innowacjami.

Dla realizacji tak postawionego celu w treści artykułu wskazuje się, że niedoceniając jakości kapitału ludzkiego i instytucji nieformalnych w realizowanej polityce kseromodernizacji systemowej w Polsce w latach dziewięćdziesiątych i po akcesji do UE skutkowało rozwojem zależnym, enklawowym uniemożliwiającym skracanie luki technologicznej i konwergencję w jakości życia. Dowodzi się również, że reformy podjęte po 2015 roku i dekretywane w strategii odpowiedzialnego rozwoju wpisują się w budowanie modelu gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności zorientowanej na integrację procesów rozwojowych. Jednakże w tej strategii nie eksponuje się należycie kierunków działań w zakresie odpowiedniej modernizacji kapitału ludzkiego, którego właściwości są warun-

¹ Adres korespondencyjny: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków; e-mail: wozniakg@uek.krakow.pl.

² Publikacja została dofinansowana ze środków przyznanych Wydziałowi Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie w ramach dotacji na utrzymanie potencjału badawczego.

kiem rozwoju osobowego i nowego modelu gospodarki opartej na wiedzy. Odziedziczone paradoksy rozwoju tego kapitału³ mogą ograniczać inkluzywną modernizację państwa i gospodarki.

Artykuł ma przyczynić się do zintegrowania debaty naukowej nad kierunkami modernizacji kapitału ludzkiego dostosowanej do problemów, z którymi boryka się Polska i inne kraje, gdzie obserwuje się słabe postępy w innowacyjności gospodarki i utrzymujący się wysoki dystans wynagrodzeń do przodujących technologicznie krajów. Dlatego postuluje się uwzględnienie w niej nie tylko szans i zagrożeń wynikających z przebiegu procesów realnych, ale również z uwarunkowań regulacyjnych, a także kulturowych i psychologicznych tej modernizacji.

ZDRADLIWE KONSEKWENCJE PEWNEJ LOGICZNIE SPÓJNEJ TEORII

Rewolucja informatyczno-telekomunikacyjna i postępująca za dyfuzją jej innowacji ekspansja konkurencji nowego typu, polegająca na poszukiwaniu efektów synergicznych z łącznego wykorzystywania innowacji technologicznych, produktowych, zarządczych, marketingowych, instytucjonalnych oraz innych zrodziły ogromne problemy dla krajów rozwijających się, w szczególności zaś pozbawionych zdolności do innowacyjności nieprywatnych gospodarek centralnie planowanych. Podmioty gospodarcze tych ostatnich podporządkowane przez mechanizm dyrektywnego planowania makroekonomicznego nieefektywnościowym przetargom o przydział zasobów rzeczowych i (lub) środków finansowych musiały generować trwałe i narastające niedobory zasobów czynników wytwórczych i nadwyżkowy popyt, nawet przy malejącym udziale wynagrodzeń i rosnącym udziale akumulacji w PKB. Wobec tych nieprzewidywalnych działaniami reformatorskimi paradoksów nieprywatnej gospodarki centralnie planowanej ich rozwiązania trzeba było szukać w zmianach logiki działania systemu ekonomicznego. W tym celu w Polsce i innych europejskich krajach socjalistycznych antycypowano dominujący w głównym nurcie ekonomii konsensus teoretyczny, który w ramach porozumienia waszyngtońskiego⁴ postulował, że prywatyzacja, liberalizacja i stabilizacja makroekonomiczna stworzą klimat sprzyjający inwestycjom zagranicznym. Te z kolei przyniosą nowe technologie, dostęp do obcych rynków zbytu, nowe możliwości zatrudnienia i lepszy dostęp do źródeł finansowych. Na bazie tych uniwersalnych zaleceń sformułowano dla poszczególnych krajów standardowe programy dostosowawcze.

³ O uniwersalnych i specyficznych paradoksach rozwoju kapitału ludzkiego i ich konsekwencjach, zob. [Woźniak, 2013, s. 191–230].

⁴ Zalecenia głównego nurtu ekonomii zostały upowszechnione w postaci dekalogu przez J. Williamsona, zob. [Williamson, 1990].

Szok transformacyjny realizowany wedle tej logiki teoretycznej oznaczał jednak jaskrawe ignorowanie uwarunkowań kontekstualnych⁵. Była ona przecież oparta na uproszczonym modelu sprawnego rynku. Jego sprawnego działania nie można było osiągnąć w kraju posocjalistycznym w skali jednego pokolenia, gdyż dziedziczyło ono reguły myślenia i działania charakterystyczne dla relacji nadrzędności i podporządkowania sprzeczne z wymaganiami efektywności mikroekonomicznej, oderwane od samoodowiedzialności za wolny wybór. W przypadku Polski wynikał stąd brak spójności między instytucjami dekretowanymi programem urynkowania i kanonami neoliberalnej polityki makroekonomicznej podporządkowanymi wartościom wyznawanym przez *homo oeconomicus* i interesom korporacji transnarodowych a podlegającymi inercji instytucjami nieformalnymi dziedziczonymi wraz z chrześcijańską kulturą, wartościami solidaryzmu społecznego i sarmackiego pojmowania wolności przefiltrowanymi przez reguły myślenia i działania odziedziczone po gospodarce centralnie planowanej, pozostające w opozycji do zdroworozsądkowego utylitaryzmu. To swoiste *path dependency* w zderzeniu z instytucjami otwartych rynków oznaczało, że podmioty gospodarcze musiały podejmować decyzje pod wpływem często sprzecznych bodźców i ograniczeń, błędnie oszacowanych parametrów makroekonomicznej polityki stabilizacyjnej⁶ i rezygnacji rządu z użytkowania narzędzi aktywnej polityki przemysłowej wobec wywiedziennej z doświadczeń gospodarki centralnie planowanej awersji do przedsiębiorczych funkcji państwa, bezkrytycznego użytkowania teorii głównego nurtu ekonomii i (lub) nieracjonalnego ich użytkowania. Ta niedojrzałość instytucjonalna uniemożliwiała rozwój zdrowych rynków, a ich niesprawności i patologii nie naprawiano odpowiednimi przedsiębiorczymi działaniami interwencyjnymi państwa.

Próby szokowych, szybkich działań liberalizujących gospodarkę i wprowadzających niezbędne instytucje wolnego rynku nie oznaczały, że ludzie bez większego doświadczenia, przywykli do paternalizmu państwa, ćwiczeni przez dziesięciolecia w pożytkach płynących z bierności, potrafią właściwie rozpoznać najkorzystniejsze alternatywy wyboru, wykazać zdolność do ponoszenia ryzyka i odpowiedzialności za aktywność w nowym, w dodatku szybko zmieniającym się otoczeniu.

Miał tworzyć warunki do wyłaniania się przedsiębiorczych organizacji biznesowych i w sektorze publicznym rola rządów oczarowanych standardowymi pro-

⁵ Zwolennicy neoliberalnych recept krytykowali wybiórcze stosowanie zasad konsensusu waszyngtońskiego, neoinstytucjonałiści zwrócili uwagę na niedocenianie niedostosowań instytucjonalnych i uwarunkowań kulturowych. Na podstawie skrupulatnych analiz statystycznych dodatkowych 10 zasad zaproponował D. Rodrik [2006]. Zob. też [Rodrik, 2011].

⁶ Przykładem tego są przestrzelone parametry programu stabilizacyjnego Leszka Balcerowicza, niedoszacowane koszty reform sektora publicznego z końca lat 90. ubiegłego wieku i zbyt restrykcyjne parametry chłodzenia koniunktury ministra finansów Jarosława Bauca. Zob. na ten temat [Kołodko, 2014, s. 65–68].

gramami urynkowania i polityki makroekonomicznej koncentrowała się na deregulacji. Przy czym rozumiano ją specyficznie jako rezygnację z przedsiębiorczych funkcji państwa i masową wyprzedaż majątku narodowego, głównie kapitałowi zagranicznemu. Taka polityka przywracania efektywności ekonomicznej, choć teoretycznie zasadna, pozbawiała rodzącą się rodzimą przedsiębiorczość warunków uczciwej konkurencji. Słaby, rodzący się dopiero rodzimy biznes pozbawiony został możliwości dojrzewania w taki sposób, by wydajność i koszty jego podmiotów mogły dorównywać wydajności i kosztom konkurentów zagranicznych na krajowym rynku. Następstwem tej nieroztropnej strategii zmiany systemowej był rozwój zależny i niestabilny wzrost gospodarczy obciążony licznymi pułapkami ekonomicznymi, politycznymi i społecznymi⁷.

Szok transformacyjny realizowany wedle neoliberalnej doktryny wulgarnie ignorującej uwarunkowania kontekstualne musiał prowadzić do narastania nastrojów populistycznych, protestów, upadku autorytetu organów władzy państwowej, reputacji polityki, a w ostatecznym rezultacie jej nieskuteczności, nawet jeśli była ona spójna logicznie i respektowała długofalowe wyzwania rozwojowe.

Jest zdumiewające, że w kontekście lansowanej już w latach 90. gospodarki napędzanej innowacjami [Porter, 1990] w konsensusie waszyngtońskim w wersji zalecanej krajom posocjalistycznym nie wskazywano, że rozwój wymaga zasobów kapitału ludzkiego o odpowiedniej jakości [Heckman, Carneiro, 2003], skoro uczenie się przez działanie w warunkach konkurencji było nieobecne w kolejnym pokoleniu, a w edukacji sformalizowanej ze względów ideologicznych było nawet traktowane jako szkodliwe. Nie zwrócono też uwagi, że kraje dawnej Europy Wschodniej potrzebują sporo czasu dla niezbędnych zmian w sferze kapitału społecznego, aby mogły stać się gospodarkami rynkowymi w miarę sprawnie funkcjonującymi. Zignorowano też szkodliwe konsekwencje szokowego wdrażania obciążonych wysokimi kosztami społecznymi reform dla rozwoju kooperacji i reputacji polityki [Fukuyama, 1997; Zak, Knack, 2001; Sztaudynger, 2005].

Autorzy zmian systemowych oczarowani logicznie spójnym teoretycznym modelem rynków otwartych sprawnych (względem aksjologii *homo oeconomicus*) i spójną z ich logiką działaniem polityką makroekonomiczną złotego standardu kapitalizmu upatrywali szanse modernizacji technologicznej w zewnętrznych transferach technologii. Nie zauważano jednak, że ludzie nie są jedynie ekonami⁸ maksymalizującymi tylko korzyść własną policzalną w ka-

⁷ M. Morawiecki, autor Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju identyfikuje pięć pułapek, a mianowicie: średniego dochodu, braku równowagi, słabości instytucji, przeciętnego produktu, demograficzną, zob. [Plan..., 2016, s. 2].

⁸ Rozróżnienie pomiędzy „ekonami” i ludźmi wprowadzili Richard Taler i Cass Sunstein [2008]. „Ekon jest racjonalnym uczestnikiem rynku przestrzegającym zasad logiki, starannie podejmującym decyzje i wykorzystującym wszystkie dostępne informacje i okazje. Nie potrzebuje pomocy ze strony rządu w podejmowaniu dobrych decyzji. W kraju zamieszkałym przez ekonów rząd powinien trzymać się na uboczu pozwalając działać im wedle własnej woli”. Zob. [Kahneman, 2012, s. 546–552].

tegoriach rynkowych i kierującymi się wyłącznie ekonomicznością jako cnotą moralną. Zasadne względem kryterium efektywności ekonomicznej postawienie na budowanie postaw samoodpowiedzialności, jednakże bez potrzebnego wsparcia ze strony państwa i jego organów dla tworzenia przyjaznego klimatu dla rodzimej przedsiębiorczości, pozbawiało gorzej wyposażone w kapitał ludzki i zasoby finansowe krajowe podmioty gospodarujące ochrony ze strony nieuczciwej konkurencji.

Niedoceniając znaczenia paradoksów rozwoju kapitału ludzkiego odziedziczonych przez gospodarkę posocjalistyczną oraz instytucji nieformalnych w budowaniu nowego ładu ekonomicznego i politycznego okazało się fundamentalnym błędem teoretycznym, jednocześnie o poważnych konsekwencjach praktycznych [Woźniak, 2007, s. 57–86]. W tym zderzeniu instytucjonalnym oraz nieodpowiedniej jakości kapitału ludzkiego zmiany systemowe wywiedzione z konsensusu waszyngtońskiego otwierały w Polsce oraz w innych europejskich krajach posocjalistycznych drogę do uzależnienia rozwoju wyłaniających się rynków od interesów biznesowych i politycznych krajów centrum, jak również ich korporacji, a ponadto do bogacenia się nielicznych na zalecanej kseromodernizacji kosztem olbrzymiej większości podmiotów gospodarujących.

Dziś wiemy, że charakterystyki instytucji nieformalnych mają znaczenie dla zaangażowania ludzi w procesy modernizacji środowiska. Mają też konsekwencje dla bezpieczeństwa ekonomicznego obywateli i realizowania przez ludzi wartościowego sposobu życia. Szeroko rozumianego kontekstu rozwojowego gospodarki krajowej (poziomu PKB *per capita*, struktury i poziomu technologicznego kapitału fizycznego, zasobów oraz jakości kapitału ludzkiego, relacyjnego i społecznego, jak również i innych składników otoczenia systemu ekonomicznego) nie wolno ignorować w żadnej strategii i polityce gospodarczej. Każdy ze składników tego kontekstu jest przecież w jakimś stopniu wyznacznikiem szans i zagrożeń rozwojowych i każdy z nich, a wszystkie łącznie na zasadzie sprzężeń zwrotnych współokreślają realne efekty imitacyjnych zmian systemowych, które z uwagi na ich charakterystyki w konkretnej czasoprzestrzeni muszą być zróżnicowane i nie zawsze umożliwiają realną konwergencję pod względem jakości życia.

NIE WYSTARCZA EUROPOCENTRYCZNA POLITYKA ROZWOJU

Drogę do respektowania czynników kontekstualnych w warunkach nieodwracalnych procesów globalizacji miała zapoczątkować akcesja Polski do UE.

Problem polega na tym, że ekoni działają wśród ludzi zdecydowanie bardziej ograniczonych od nich emocjonalnie, z ograniczonymi kompetencjami do korzystania z informacji. Rodzi to ryzyko wykorzystywania przez nich ułomnych kompetencji ludzi i ich emocjonalności. Stąd ludzie potrzebują pomocy i zachęt, aby podejmowali decyzje w ich własnym długotrwałym interesie, czyli na rzecz podnoszenia jakości wartościowego życia w odniesieniu do wszystkich sfer bytu.

Oznaczało to podporządkowanie procesów modernizacji europocentrycznej wizji zrównoważonego rozwoju⁹ i polityce spójności społeczno-ekonomicznej. Dekretowanymi celami tej polityki miały być: zmniejszanie różnic w poziomie produkcji w przeliczeniu na głowę, w dochodach, jakości życia oraz możliwościach dostępu do zasobów społeczno-ekonomicznych (w tym zatrudnienia) między regionami, kategoriami regionów typu NUTS 2 i NUTS 3 oraz wzrost znaczenia wiedzy i innowacji jako podstawowych sił napędowych rozwoju. To konwergencyjne podejście do integrowania procesów rozwoju społeczno-ekonomicznego zostało oprzyrządowane programowo narzędziami zarządzania publicznego (*governance*) i zasilane finansowo z budżetu UE. Miało ono wspierać i korygować rynkowy mechanizm alokacji w taki sposób, aby stworzyć również możliwość harmonizowania rozwoju ekonomicznego, społecznego i ochrony zasobów przyrody.

Wspomaganie rynkowych, mikroekonomicznych sił sprawczych rozwoju za pomocą modernizacji zburokratyzowanej na poziomie ogólnoeuropejskich instytucji, inicjowanej odgórnie i uzgadnianej za pomocą otwartych procedur koordynacji oraz zasilanej zasadniczo z bezzwrotnych funduszy UE, skutkowało w przypadku Polski zmniejszaniem się dystansu rozwojowego, mierzonego za pomocą PKB *per capita* w stosunku do przeciętnego jego poziomu dla UE-15 o ok. 15 pkt proc. Jeszcze lepiej ten sumaryczny sukces wyraża PKB na osobę mierzony wartością siły nabywczej. W 2003 r. wskaźnik ten wynosił 48,8% średniej UE-27, zaś w 2012 r. już 66,9%, co oznacza wzrost o 18,1 pkt proc. [*Polskie 10 lat...*, 2014, s. 13].

Temu pozytywnemu procesowi towarzyszyły jednak dysproporcje w rozwoju obserwowane w różnych wymiarach¹⁰. W efekcie wzrost gospodarczy nie przekładał się na zintegrowany rozwój, czyli taki, który umożliwia zharmonizowane realizowanie celów we wszystkich sferach bytu ludzkiego. Oparto go przecież głównie na napływie inwestycji zagranicznych i zewnętrznych transferach technologii przy równoczesnym niedocenianiu potrzeby wyrównywania warunków konkurencji dla słabego kapitału rodzimego, nieprzygotowanego organizacyjnie, finansowo i technologicznie do sprostania w walce konkurencyjnej na krajowym rynku z preferowanym i wspieranym przez kolejne rządy kapitałem zagranicznym. W ostatecznym rezultacie skutkowało to rozwojem zależnym, dysproporcjonalnym, enklawowym, który tworzył wiele problemów społecznych, ekonomicznych jak również związanych z modernizacją państwa i gospodarki niedostosowaną do wyzwań i zagrożeń rozwojowych wynikających z globalizacji

⁹ Idea zrównoważonego rozwoju zakładająca, że „możliwy jest taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie” [Brundtland – Comission, 1987], legła u podstaw strategii lizbońskiej realizowanej od 2000 r.

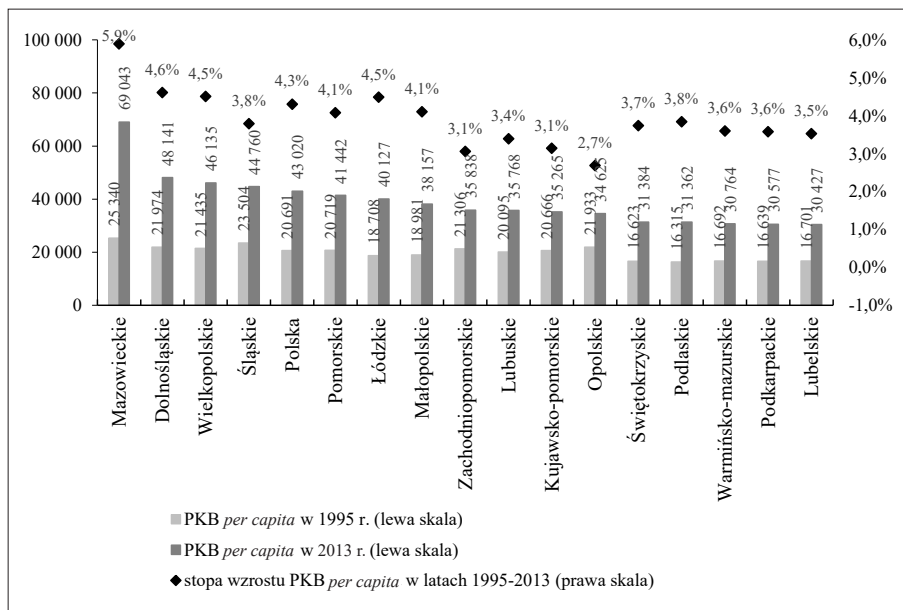
¹⁰ Kompleksową analizę dysproporcji rozwojowych Polski w przekroju technologicznym, sektorowym, regionalnym, środowisk wiejskich, w odniesieniu do kapitału intelektualnego, jakości życia oraz modernizacji sektora energii zobacz m.in. w: [Woźniak (red.), 2012].

liberalizacji i potrzeby budowania gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności zdolnej do przewyżczenia wewnętrznej granicy technologicznej i narastającego ryzyka wielu pułapek rozwojowych. Zbiurokratyzowana, oparta na europocentrycznym myśleniu modernizacja realizowana po przejęciu przez Polskę *acquis communautaire* UE w maju 2004 r., nie rozwiązała kwestii nieracjonalnego i niesprawiedliwego państwa. Umacniała wprawdzie demokratyczne procedury, otwierała drogę do usprawniania porządku konkurencyjnego jak również wiązania go z nierynkową koordynacją, odwołującą się do koncepcji zrównoważonego ekologicznie, społecznie i ekonomicznie rozwoju oraz społecznej gospodarki rynkowej. Jednakże otworzyła nową przestrzeń do pogoni za polityczną rentą korzyści oraz innymi nienależnymi korzyściami wynikającymi m.in. z dostępu do funduszy strukturalnych UE i funkcji politycznych w ramach jej organów (parlamentu, Komisji Europejskiej i innych dobrze płatnych stanowisk w administracji brukselskiej). Konwergencja ukierunkowana na poziom PKB *per capita* i rozwój dyfuzyjno-polaryzacyjny nie zapobiegały pogłębianiu się dysproporcji w rozwoju regionów, zapaści rozwojowej obszarów wiejskich, paradoksowi rozszerzania się sfery ubóstwa w warunkach rosnących dochodów, dysproporcjom między wysokim wzrostem produktywności pracy a wynagrodzeniami, niskiej aktywności zawodowej ludności, nierespektowaniu warunków godziwej płacy oraz rozwieraniu się nożyc ubóstwa i wydatków rządowych na politykę społeczną. Tym negatywnym procesom towarzyszyło równocześnie trwałe i okresowo nasilające się zadłużenie sektora publicznego, zacofanie sektora energii i słaby rozwój sektora nowych technologii¹¹.

Pod wpływem strategii lizbońskiej położono wprawdzie nacisk na poprawę wskaźników dotyczących warunków rozwoju indywidualizowanego i powiązanie ich z rozwojem powszechnym, jednakże rezultatem tego był nadal rozwój enklawowy pozbawiony istotnych efektów konwergencji między regionami, nawet pod względem PKB *per capita*. Ta pojawiła się tam, gdzie docierały fundusze europejskie, te zaś łatwiej docierały tam, gdzie lokalne elity były lepiej zorganizowane i potrafiły artykułować lokalne interesy w kategoriach właściwych dla ustalonych w ramach otwartych metod koordynacji priorytetów zawartych w programach operacyjnych narodowej strategii spójności (rys. 1). Te z pozoru nowatorskie metody koordynacji polegały na budowaniu celu, a potem rozpisywaniu go na scenariusze. Nie działało się to jednak w powszechnych procedurach partycypacyjnych, lecz za pośrednictwem biurokratycznego aparatu władzy publicznej. Ta, obok powszechnie znanych słabości biurokracji była również skażona „grzechem pierworodnym” pozornej partycypacji oraz faktyczną władzą układów i autokracji składających się z ludzi, którzy posiadli kompetencje interpretowania swoich interesów w kategoriach dobra publicznego. Biurokratyczne i odgórne w istocie podejmowanie problemów ogółu w trosce o dobro i interesy społeczeństwa, ale

¹¹ Szerzej na ten temat zob. [Woźniak, 2011, s. 295–308].

bez udziału samych zainteresowanych odrodziło się w nowej postaci. W rezultacie integrowanie procesów rozwojowych dokonywało się nadal wedle zasady głoszącej, że kluczowych zmian może dokonać wąska grupa osób świadoma dobra publicznego, a w istocie realizująca cele własnej struktury.



Rys. 1. PKB per capita w PLN (ceny stałe z 2013 r.) województw w 1995 i 2013 roku oraz stopa wzrostu PKB per capita (ceny stałe) w latach 1995–2013

Źródło: [Gospodarka..., 2017, s. 114].

ZWROT W KIERUNKU ODPOWIEDZIALNEGO ROZWOJU

W reakcji na ciągle utrzymujące się wysokie nierówności dochodowe, dysproporcje ekonomiczne, niespójności instytucjonalne, jak również blokady modernizacji technologicznej, które można było obserwować na przestrzeni ćwierćwiecza polskiej transformacji, a także problemy wynikające z transferu impulsów światowego kryzysu finansowego (2009–2012) oraz nadmierne i ciągle rosnące uzależnienie rozwoju gospodarczego Polski od interesów podmiotów zagranicznych, zyskiwały na popularności poglądy lansujące koncepcję solidarnego państwa i polityki gospodarczej uwolnionej od dominacji kapitału zagranicznego, standardowych wzorców nierespektujących kontekstu kulturowego, ignorujących zagrożenia demograficzne i niesprawiedliwe nierówności dochodowe. Znalazły one wyraz w nowej koncepcji długookresowego przewyższania pułapek konwergencji do najwyżej rozwiniętych gospodarek kapitalistycznych zaproponowanej

przez wicepremiera koalicyjnego rządu PiS Mateusza Morawieckiego w Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju i przyjętej rok później w postaci strategii (14 lutego 2017 r.).

Program ten nakreśla budowę gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności w powiązaniu z pro wzrostową strategią ograniczającą nierówności społeczne. Kładzie się w nim nacisk na przedsiębiorcze państwo nakierowujące na właściwy biznes, dostosowany do wyzwań czwartej rewolucji przemysłowej, uwolniony od nadmiernej zależności od kapitału zagranicznego i korporacji transnarodowych. Jest w nim respektowana specyfika czasoprzestrzennych wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań rozwoju gospodarczego Polski. Oznacza to nie tylko zerwanie z doktrynerskim podejściem do neoliberalnych reguł polityki ekonomiczno-społecznej. Strategia ma być również nowego rodzaju pragmatycznym wzorcem realizowania polityki rozwojowej, który spełnia w zasadniczych zarysach zalecenia formułowane na gruncie poprawnie sfalsyfikowanych teorii podziału i ekonomii keynesowskiej, dostosowanych do warunków globalizacji liberalizacji i konkurencji nowego typu oraz gospodarki napędzanej innowacjami.

W istocie swej pozostaje w zgodzie z teorią możliwości funkcjonowania sformułowaną przez A. Sena¹², postulującą tworzenie materialnych, a nie jedynie formalno-prawnych warunków wolnego wyboru. Respektuje przy tym liberalną zasadę minimaksu J. Rawlsa, czyli maksymalizacji społecznego minimum, w długofalowej perspektywie obejmującej także przyszłe pokolenia¹³. Jednakże w tym programie sprawiedliwość wywiedziona z bezstronności nie ogranicza się jedynie do realizacji liberalnej zasady równości szans. Jej koniecznym dopełnieniem jest równość możliwości, zaś instrumenty umożliwiające jej osiągnięcie (500 plus dla rodzin wielodzietnych, mieszkanie plus, powszechne wynagrodzenie minimalne, stopniowe

¹² Zob. szerzej na ten temat [Sen, 2002].

¹³ Zob. szerzej [Rawls, 1994]. Należy jednak dodać, że równość szans jako sprawiedliwy dostęp do różnych możliwości życiowych jest marginalizowana w podejściu neoliberalnym. Zdaniem jego zwolenników warunkiem wystarczającym równości szans są instytucje gwarantujące ochronę prywatnej własności, wolny wybór i respektowanie kontraktów. Natomiast zasada minimaksu jest jednym z warunków działania koncepcji bezstronnego godzenia sprawiedliwości z konkurencyjnym porządkiem. Ma zatem modyfikować wolnorynkowy mechanizm maksymalizowania indywidualnych korzyści własnych w zgodzie z jego logiką. W teorii dobrobytu gwarantem sprawiedliwego dostępu do różnych możliwości jest państwo, gdyż jej zwolennicy koncentrują się na *market failures*. W teorii rozwoju zrównoważonego postuluje się równoważenie priorytetów polityki społecznej, ekologicznej i ekonomicznej oraz realizowanie podstawowych praw człowieka. W koncepcjach socjalistycznych priorytetem jest równość społeczna, stąd równość szans jest marginalizowana. Marginalne jest również jej znaczenie w podejściach konserwatywnych, gdyż sprowadza się ją do funkcji minimum egzystencji. Natomiast w mojej koncepcji gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności zorientowanej na podnoszenie jakości wartościowego życia we wszystkich sferach bycia i działania człowieka droga do sprawiedliwego dostępu do różnych możliwości wiedzie poprzez integrowanie logiki działania rynków i polityki publicznej dzięki holistycznej modernizacji refleksyjnej kapitału ludzkiego i dbałość o rozwój kapitału ludzkiego o charakterze dobra publicznego, o czym w następnym punkcie.

zwiększanie wydatków na służbę zdrowia do 6% PKB, wyrównywanie szans na rynku pracy) są tak dobrane, by było możliwe inteligentne wykorzystywanie keynesowskiego mechanizmu mnożnika w odniesieniu do konsumpcji. Dzięki temu możliwe staje się jednocześnie realizowanie polityki pro wzrostowej ograniczającej nierówności społeczne, jak również polityki prorodzinnej. Jak z powyższego wynika Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jest oparty na uzasadnionym teoretycznie inteligentnym protekcjonizmie. Jego autorzy dążą również do odbudowy strategicznych dziedzin produkcji przez kapitał krajowy i wzmocnienie roli państwa w nakierowywaniu na właściwy biznes kapitału narodowego. Chodzi tu m.in. o takie dziedziny produkcji, w których istnieją realne możliwości uzyskiwania efektów synergicznych ze stosowania wielorakich innowacji w całym łańcuchu biznesowym od innowacji technologicznych, produktowych, poprzez marketingowe, instytucjonalne i przy wykorzystaniu krajowych zasobów finansowych (energetyka, samochody elektryczne, sieci komunikacyjne).

Ważne miejsce w tej strategii przypada reformom instytucjonalnym, zmierzającym do utrzymania równowagi budżetowej oraz trwałości programów solidarnościowych, poprzez zasadnicze uszczelnienie systemów podatków, ograniczenie pogoni za polityczną rentą korzyści, nieroztropnych i nieefektywnych indywidualnych decyzji, usprawnienia w zakresie funkcjonowania sprawiedliwego państwa, a także wymuszające społeczną odpowiedzialność biznesu. Ich finalnym efektem powinien być konstytucyjny porządek gospodarczy zorientowany na gospodarkę opartą na wiedzy i innowacyjności zorientowaną na podnoszenie jakości wartościowego życia we wszystkich sferach bycia i działania ludzkiego.

Dwa lata realizacji założeń Planu Morawieckiego są obiecujące, jednakże jego krytycy zwracają uwagę na:

- niepewność źródeł jego finansowania, a w związku z tym wzrost ryzyka większego deficytu, większego długu publicznego albo większych podatków;
- zbyt duży nacisk na rolę państwa i przecenianie niesprawności sektora prywatnego, z czym wiąże się ryzyko niedoceniań *government failures* w wyszukiwaniu sektorów dających nadzieje na wygenerowanie największego zwrotu z wyłożonego kapitału i podejmowania inwestycji przez sektor prywatny;
- niekompatybilność wzorców aktywnej polityki przemysłowej krajów Azji dalekowschodniej wywiedzionych z ekonomii strukturalnej względem specyfiki kapitału społecznego i wysokich aspiracji konsumpcyjnych społeczeństwa polskiego w dodatku uwolnionego od barier emigracji tam, gdzie relatywne wynagrodzenia są radykalnie większe.

Krytycy tego programu nie podejmują jednak próby odpowiedzi na pytanie, jak trwale odwrócić negatywny trend rozwoju zależnego i enklawowego i przyspieszyć konwergencję realną nie tylko pod względem poziomu PKB *per capita* i technologiczną, ale przede wszystkim pod względem jakości życia. Pozostawienie tych problemów mechanizmom rynkowym i kapitałowi zagranicznemu, jak chcieliby tego zwolennicy neoliberalnych recept, jest zgodą na syzyfowy wysiłek

wdrapywania się na szczyt za pomocą odepchniętej drabiny¹⁴. Trzeba więc szukać innej drogi, która w gospodarce opartej na wiedzy i innowacyjności musi się wiązać z modernizacją kapitału ludzkiego i odrzuceniem pozornej partycypacji na rzecz realnego upodmiotowienia osoby.

POTRZEBA MODERNIZACJI KAPITAŁU LUDZKIEGO I ZINTEGROWANEJ EDUKACJI

Fundamentalnym, choć nie jedynym wyznacznikiem skutecznych i elastycznych dostosowań podmiotów gospodarczych do wyzwań i zagrożeń rozwojowych obecnej rewolucji technologicznej i współczesnej fali globalizacji jest łatwy dostęp do odpowiednich kompetencji innowacyjnych. Jest to niezwykle trudne wyzwanie dla Polski z uwagi na podatność na drenaż mózgów gospodarki otwartej i zintegrowanej z rynkami UE z powodu słabych postępów w konwergencji pod względem jakości życia. „Wyposażanie ludzi w te kompetencje – i to niezależnie od tego czy są już pracownikami danego przedsiębiorstwa – jest procesem umacniania ich zdolności do aktywnego uczestnictwa w rozwiązywaniu problemów własnych i tych, z którymi współdziałają, czyli możliwości ponoszenia współodpowiedzialności za rozwój. Chodzi więc nie tylko o używanie istniejących już zasobów, lecz współuczestnictwo w budowaniu potencjału innowacyjnego przez generowanie nowych zasobów, np. typu relacyjnego, aby mieć do nich szybki i łatwy dostęp” [Bal-Woźniak, 2013, s. 405–406].

Podział polityczny na dwie Polski z totalną opozycją wobec rządowego programu modernizacji państwa, reform instytucjonalnych i polityki zadekretowanej w Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju wraz z mediokratycznym szumem informacyjnym opartym na postprawdzie wiodą w kierunku demokracji ekskluzywnej uniemożliwiającej racjonalne uczestnictwo społeczne w modernizacji państwa, gdyż procesy te deprecjonują kapitał ludzki o charakterze dobra publicznego. Dla upowszechnienia myślenia w kategoriach społecznej odpowiedzialności biznesu nie można pomijać priorytetów programowych na rzecz respektowania moralnej odpowiedzialności za upowszechnianie wiedzy zdolnej do działania na rzecz zintegrowanego rozwoju. Z tych priorytetów wynika potrzeba upowszechniania kompetencji autorefleksyjnych, uzdalniających do zintegrowanej percepcji, wyrastającej z ciągłego falsyfikowania reguł myślenia i działania w odniesieniu do sfery rozumu i duchowej, konsumpcji, natury i biologii, ale również kompetencji refleksyjnych w odniesieniu do sfery ekonomicznej, politycznej, społecznej i technologicznej. Do tego potrzebna jest strategia rozwoju edukacji zorientowana na:

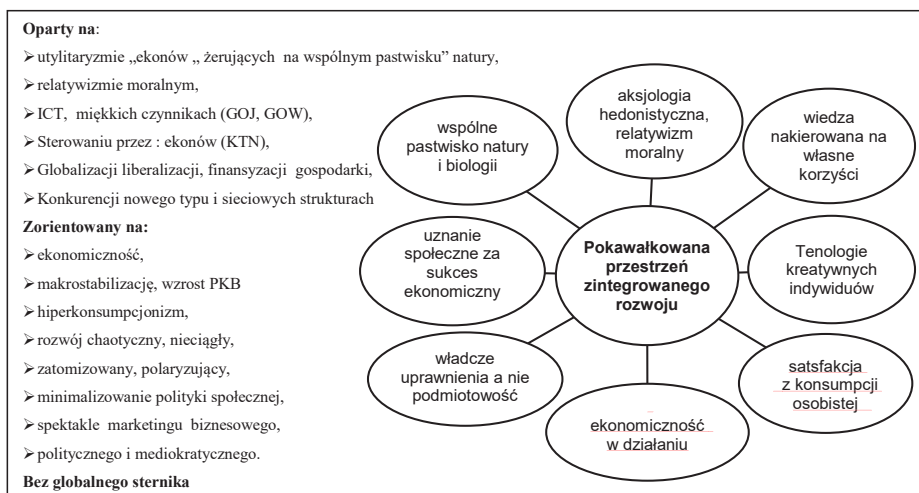
¹⁴ Historyczną analizę narzędzi używanych przy stosowaniu zasady odepchniętej drabiny przez liderów gospodarki światowej oraz jej konsekwencji można znaleźć w: [Chang, 2016].

1. Upowszechnianie holistycznego, całościowego podejścia, holizmu metodologicznego, przekonań o konieczności myślenia perspektywnego, strategicznego, zintegrowanego i interdyscyplinarnego, opartego na chłodnej i rzeczowej analizie faktów, naukowej syntezie wniosków i praktycznych sugestiach na przyszłość.
2. Rozwijanie kształcenia ustawicznego zgodnie z paradygmatami holizmu.
3. Wychowanie ukierunkowane na rozumienie korzyści z samoodpowiedzialności i społecznej odpowiedzialności oraz kultury partnerstwa.
4. Włączenie oświaty, jak również mediów publicznych w struktury sieciowe rynku i nowego typu jej organizacji, ukierunkowanej na umacnianie podmiotowości, krytycyzmu oraz twórczego myślenia, zdolności nie tylko do rywalizacji, ale również do współdziałania, w szczególności zaś rozwijanie zintegrowanej refleksyjności wewnętrznej zorientowanej na rozumienie źródeł, charakteru i konsekwencji osobowych ograniczeń emocjonalnych, informacyjnych i poznawczych oraz odnoszącej się do wszystkich sfer bytu ludzkiego.
5. Przewyciężenie wielkiego kryzysu politycznego systemu demokracji reprezentacyjnej jakiego jesteśmy świadkami, który sprawia, że ci, którzy wykazują się największą sprawnością w pogoni za polityczną rentą korzyści posiadają możliwości podporządkowania swoim interesom reform instytucjonalnych. Wówczas faktycznie nie parlament reprezentujący dobro wspólne podejmuje fundamentalne decyzje reformatorskie, a nawet nie partie rządzące. Dzieje się tak wówczas, jeśli ludzie nie posiadają możliwości i wiedzy do racjonalnej oceny realnych konsekwencji różnych polityk publicznych, są manipulowani mediokratyczną propagandą, tracą wiarę w możliwość wpływu na reformy w kierunku inkluzywnej demokracji i politykę gospodarczą służącą ich interesom. Wówczas politycy nie są zmuszeni do usprawniania swych polityk.

Aktualny model edukacji jest nadal oparty na indywidualizmie, redukcjonizmie i mechanistycznym podejściu. Nie uzdalnia więc ludzi do zintegrowanej percepcji funkcji celów rozwojowych wszystkich sfer bycia i działania człowieka. Oznacza to, że nie jest w stanie wyposażyć dostatecznie wielu wyborców w odpowiednią wiedzę na temat realnych konsekwencji polityk dla zharmonizowanego podnoszenia jakości życia we wszystkich sferach bycia i działania. Należy podkreślić, że dla zredukowanej do indywiduum jednostki ludzkiej, która maksymalizuje jedynie korzyść własną do rangi zasadniczej urasta kwestia maksymalizacji użyteczności decyzji wyrażająca się w stabilnym dostępie do możliwie maksymalnej puli zasobów. Sprzyja to abstrahowaniu od skutków sprzężeń zwrotnych pomiędzy poszczególnymi sferami bytu ludzkiego, budowaniu reguł myślenia eksponujących konkurencyjność celów rozwojowych, myleniu celów rozwojowych ze środkami ich realizacji, nieekwiwalentnej alokacji zasobów do poszczególnych sfer bytu ludzkiego (niewynikającej z wkładu do tworzenia dobrostanu egzystencjalnego). Reguły myślenia wyrastające z takich podstaw epistemologicznych zawiodły nas do gospodarki postindustrialnej i ponowoczesnego społeczeństwa.

Pomimo niezaprzeczalnych i olbrzymich postępów w rozwoju nauki, gospodarka postindustrialna oparta jest na pokawałkowanych nadmiernym redukcjonizmem, skażonych mechanistycznym podejściem wywiedzionym z newtonowskiej dynamiki i pojmowanego jako indywiduum człowieka, podstawach budowania wiedzy. Jest też gospodarką tworzoną i sterowaną przede wszystkim przez „ekonów”, z których interesami jest zbieżna ekonomiczność, stabilność makroekonomiczna i wzrost bez granic na wspólnym „pastwisku natury” wspierany globalizacją liberalizacji, finansyzacją i konkurencją nowego typu, kooperacją wewnątrz sieci a konkurencją na zewnątrz, utylitarystycznym wartościowaniem, relatywizmem moralnym oraz hiperkonsumpcjonizmem (rys. 2).

Pomoc ze strony państwa nie jest potrzebna zredukowanej do racjonalności ekonomicznej psychice ludzkiej. Jednakże pomijanie jej ograniczeń emocjonalnych czy informacyjnych na mocy klauzuli *ceteris paribus* nie sprawia, że one znikają. Przeciwnie, otwiera drogę do użytkowania tych ograniczeń, gdyż ludzie pozbawiani refleksyjności nad nimi łatwiej stają się przedmiotem użycia w imię interesów jednostek mniej ograniczonych emocjonalnie, informacyjnie i poznawczo.



Rys. 2. Desygnaty postindustrialnego kapitalizmu w zintegrowanej percepcji

Źródło: opracowanie własne.

Konsekwentne wnioskowanie oparte na paradygmacie racjonalnych indywiduów wiedzie do wniosków, że polityka społeczna jest zbędna i nie należy się zajmować otoczeniem instytucjonalnym, gdyż gospodarka rynkowa z natury jej paradygmatów zawiera mechanizmy samonaprawcze, jest zorientowana na rozwój kapitału ludzkiego w postaci wiedzy zdolnej do działania na rzecz interesów ekonów, a dopiero za ich pośrednictwem celów rozwojowych ludzi. Nie należy się dziwić, że w tej percepcji polityka społeczna jest marginalizowana jako zbędny koszt obciążający ekonomicz-

ność decyzji i ograniczający maksymalizowanie wartości ekonomicznych. Stąd płynie awersja ekonómów do działań regulacyjnych państwa, które przede wszystkim psują rynki i ograniczają wolny wybór, chyba że służą ich interesom.

Podmiotowość i społeczeństwo obywatelskie, podobnie jak zredukowany do celów rozwojowych ekonómów świat sprawnych rynków, stają się bytami deklaratywnymi, wyobrażeniowymi. Faktycznie reguły myślenia i działania ludzi są kształtowane przez spektakle marketingu biznesowego, politycznego i mediokratycznego. Ponieważ inwestowanie w kapitał ludzi jest zorientowane na umacnianie fundamentów tak działającej gospodarki, nie ma w nim miejsca na upowszechnianie wiedzy przygotowującej do refleksyjności wewnętrznej, zorientowanej na rozumienie złożoności psychiki ludzkiej i funkcje sfery emocjonalnej w procesie decyzyjnym. Racjonalne indywiduum nie ma potrzeby autorefleksji, odkrywania efektów synergii i entropii wynikających z alokacji zasobów do poszczególnych sfer bytu ludzkiego. Jego decyzje podporządkowane są jedynie kryterium ekonomiczności i wywiedzionej z niego użyteczności jako korzyści własnej policzalnej w kategoriach rynkowych. Do tego wystarcza mu inwestowanie w kapitał ludzki zdolny do działania na rzecz własnych korzyści i podejmowanie decyzji zgodnie z kryterium efektywności ekonomicznej.

Osadzony w paradygmacie *homo oeconomicus* ład instytucjonalny rynkowej gospodarki napędzanej innowacjami upowszechnia z wielkim przyspieszeniem technologie informacyjno-telekomunikacyjne, kreując rozwój indywidualistyczny, który z natury ma charakter chaotyczny, ekskluzywny, i dysproporcjonalny. Z tych powodów spontaniczna modernizacja jest poddawana w UE zorganizowanemu korygowaniu w kierunku potrójnie zrównoważonego rozwoju. Jednakże słabości przyjętych procedur koordynacji i zawężony do spójności społeczno-ekonomicznej w wymiarze przestrzennym program integracji procesów rozwoju utrudniają osiąganie oczekiwanych rezultatów. Utrwalone przestrzenne dysproporcje rozwoju społeczno-ekonomicznego nie ulegają zasadniczym zmianom, zaś wzrost gospodarczy jest obciążony dodatkowymi kosztami. Niezadowalające są również efekty w redukowaniu procesów polaryzacji dochodów i majątku. Nieciągłości i niestabilność wzrostu gospodarczego są nadal obecne, a co najważniejsze – nie ma przełożenia tej strategii na harmonizowanie celów rozwojowych na poziom osobowy.

Pokawałkowana wiedza poddana kontroli biurokratycznych, politycznych i biznesowych interesów tworzy byty zrównoważonego rozwoju wyobrażalne, a nie realne. Stąd jakże często teorie ekonomiczne, jako przejaw myślenia życzeniowego, stają się propagandową narracją, narzędziem realizacji partykularnych interesów. Faktycznie działają wynikające z układów tych interesów mechanizmy destrukcji i selekcji prowadzące do modernizacji i postępu w sposób chaotyczny, nieciągły i tylko pośrednio, luźno, a nawet przypadkowo powiązane są z tworzeniem dobrostanu jednostkowego i społecznego. Dla harmonizowania celów rozwojowych wszystkich sfer bytu ludzkiego nie wystarcza jedynie indywidualny kapitał ludzki. Jest on przecież dobrem o charakterze prywatnym. Wyzwalanie efektów synergii i ograniczanie entropii z uzgodnionej w dialogu społecznym alokacji zasobów do wszystkich sfer

bytu ludzkiego wymaga jeszcze rozwoju kompetencji określanych przez Mancura Olsona mianem kapitału ludzkiego o charakterze dobra publicznego. Ten typ kapitału jest wiedzą jednostek o tym, jakie rodzaje polityk publicznych popierać, jakie są ich konsekwencje, a w związku z tym na kogo należy głosować w wyborach i angażować się w poparcie. Ma on znaczenie dla podniesienia realnego dochodu społeczeństwa. Dzieje się tak wówczas, gdy dostatecznie wielu wyborców uzyska więcej wiedzy na temat realnych konsekwencji różnych polityk publicznych, gdyż wówczas ich usprawnianie jest zgodne z interesami polityków¹⁵. Ten rodzaj kapitału ludzkiego może rozwijać się wówczas, jeśli ludzie są w sposób zorganizowany i powszechnie wyposażeni w wiedzę na temat realnych konsekwencji procesu decyzyjnego dla szansy osiągania efektów synergii i ograniczania entropii z alternatywnych strategii alokacji zasobów i modernizacji środowiska działania podmiotów gospodarczych na rzecz realizowania celów każdej z ośmiu sfer jego bytu składających się na przestrzeń rozwoju zintegrowanego, jak ukazuje to w dalszej części artykułu rys. 3.

Jeśli gospodarka oparta na wiedzy i innowacyjności ma być zorientowana na zharmonizowane podnoszenie jakości wartościowego życia we wszystkich sferach bytu ludzkiego potrzebne jest nowe oświecenie oparte na regułach myślenia zorientowanych na funkcje celów rozwojowych wszystkich sfer bycia i działania ludzkiego, charakter sprzężeń występujących między nimi oraz wielorakie konsekwencje z nich wypływające w odniesieniu do nas samych i tych, których aktualnie i w przyszłości los zależy. Tak rozumiana holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego oznacza potrzebę skierowania procesu edukacyjnego na zintegrowaną refleksyjność zewnętrzną i wewnętrzną. Ta pierwsza dotyczy całokształtu uwarunkowań rozwojowych wynikających z jak najszerzej rozumianego otoczenia działania osoby, rodziny, społeczności lokalnych, gospodarki krajowej i światowej, zaś ta druga odnosi się do charakteru, źródeł i konsekwencji ograniczeń osobowych i warunków ich ograniczania. Jednakże stawanie się obywatelem uzdolnionym do zintegrowanej refleksji zewnętrznej i wewnętrznej jest zbyt skomplikowanym procesem, aby realizowało się jedynie spontanicznie poprzez doświadczenia jednostkowe i jedynie oddolne inicjatywy, dlatego musi być odpowiednio zorganizowane.

Ludzie w swej masie nie są ekonami, lecz istotami wielosferycznymi, działającymi intencjonalnie (celowo), hierarchizującymi cele rozwojowe według wyznawanego systemu wartości, racjonalizującymi środki działania, ograniczoną informacyjnie, poznawczo i emocjonalnie dualną, bo równocześnie racjonalną i emocjonalną psychiką podatną na manipulowanie nią. Dlatego w skomplikowanym procesie decyzyjnym zorientowanym na realizowanie funkcji celów rozwojowych właściwych dla wszystkich sfer bycia i działania w sposób harmonijny trzeba ludziom pomagać poprzez odpowiednią edukację, aby mogli stawać się podmiotami, a ich potencjał intelektualny nie był redukowany do przedmiotu użycia jako kapitału ludzkiego zdolnego do działania głównie na rzecz tych, którzy go nabywają na rynku.

¹⁵ Zob. szerzej [Olson, 2000, s. 52 i n.].

Jest to niezwykle trudne zadanie, gdyż od czasów przewrotu kartezjańskiego w nauce ćwiczymy się w myśleniu mechanistycznym, fragmentarycznym, indywidualistycznym, które zostało przeniesione również do nauk społecznych. Bezradność tego typu myślenia wobec wyzwań i zagrożeń rozwojowych ludzkości obnażył współczesny kryzys finansowy. Zagrożenia te są analizowane przez prospektywnie zorientowanych, odpowiedzialnych, rozumiejących przeznaczenie nauki jej przedstawicieli. Są wśród nich również optymiści, którzy wierzą w zdolność zorganizowanego, zespołowego podejścia całościowego do wielorakich przejawów bezcelowości chaotycznego rozwoju i możliwości zintegrowania jego autonomicznych procesów. Otwiera to perspektywę zorganizowanego nacisku środowiska naukowego na tworzenie przez państwo klimatu sprzyjającego rozwojowi komunikacji międzypokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej pomiędzy wszystkimi grupami społecznymi, niezależnie od wieku, płci, wykształcenia, zawodu, stosunku do tradycji czy nowoczesności na rzecz integracji procesów rozwojowych i respektowania reguł społecznej odpowiedzialności biznesu. Trzeba wskazywać na wielorakie korzyści dla wszystkich interesariuszy biznesu i sektora publicznego płynące z klimatu podmiotowości, odnoszące się do wszystkich sfer bytu ludzkiego oraz konieczne priorytety instytucjonalne i procedury koordynacji.

Podmiotowość może się realizować w warunkach ciągłej dbałości o umacnianie kompetencji informacyjnych, uwolnienie od struktur i bezwarunkowej wiary w naukę, tworzenie możliwości twórczego wpływania jednostki na środowisko, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, odbudowę kapitału zaufania, etyczności i elastyczności. Społeczeństwo podmiotowe może istnieć wówczas, gdy sfera polityczna jest oparta na rządach praw chroniących instytucje demokratyczne i podmiotowość, to jest tych, którzy są zdolni do samoograniczania swej wolności z szacunku dla innych podmiotów i podmiotów społecznych [Wielecki, 2003, s. 351].

Tylko w klimacie podmiotowości komunikowanie się dla realizacji celów wspólnych nabiera sensu dla każdego, niezależnie od jego miejsca w strukturze społecznej, zawodowej czy politycznej. Powszechne respektowanie podmiotowości osoby sprzyja odbudowie zaufania społecznego, przyspieszeniu procesu uczenia się, wyzbywaniu się iluzji ideologicznych oraz uprzedzeń do modernizacji, nowoczesności czy tradycji. Znikają wówczas psychologiczne bariery spontanicznej aktywności, a wzrost skłonności do kooperacji może owocować efektami mnożnikowymi w postaci bardziej efektywnych działań, poczucia samoodpowiedzialności, skłonności do podejmowania ryzyka modernizacji stylu życia, zmiany zawodu, sposobu podejmowania pracy i miejsca pracy. Klimat podmiotowości jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym do wyłaniania się niedoktrynerskich, racjonalnych standardów społecznej odpowiedzialności biznesu.

Odpowiednio wysokie kompetencje dostosowane do wyzwań zmieniającej się rzeczywistości są fundamentalnym warunkiem szybkiego rozwoju gospodarczego i poprawy jakości życia ludzi we wszystkich wymiarach bytu ludzkiego. Kompeten-

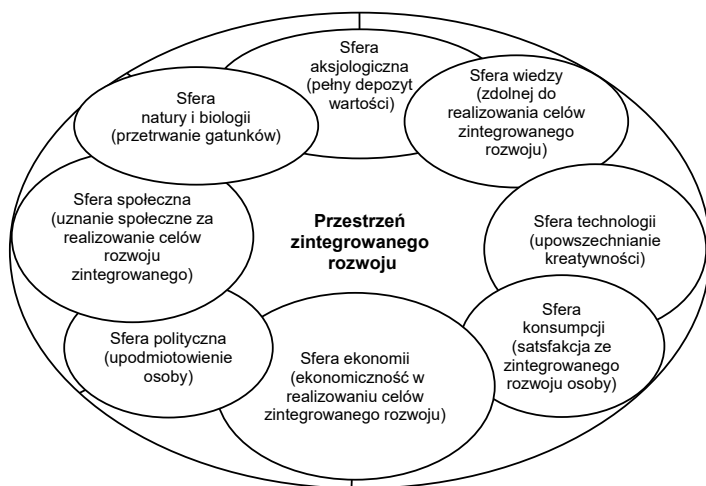
cji zorientowanych na osiąganie dobrostanu poprzez harmonizowanie funkcji celów rozwojowych właściwych dla wszystkich wymiarów egzystencji nie może dostarczać system edukacji podporządkowany interesom politycznym i biurokracji tego systemu. Wiedza niezbędna dla celów biznesowych, politycznych, społecznych nie może być użyteczna dla harmonizowania celów rozwojowych osoby, gdyż nie pozwala na to logika redukcjonizmu i mechanistycznego podejścia. W tej epistemie jest to wiedza fragmentaryczna, mechanistyczna, ignorująca ograniczenia emocjonalne, zakłócona interesami, chciwością, lękiem wyzwalanym przez konkurencję i związaną z nią agresją oraz innymi zagrożeniami, które sama stworzyła. W szczególności dotyczy to wiedzy kreowanej pod presją neoliberalnych reguł myślenia i działania.

Dla przewyższania niedostatków aplikacyjnych monodyscyplinarnej wiedzy świat nauki powinien wylansować integrowanie jej zasobów, inne postawy i innych bohaterów, którzy potrafią wskazać korzyści płynące z kompetencji do refleksyjności zewnętrznej i wewnętrznej, odkrywać predyspozycje do tych kompetencji i umotywiać do rozwijania ich. Nie mogą nimi być dogmatycy zauroczeni mechanistycznymi, nadmiernie redukcjonistycznymi zmatematyzowanymi modelami rozwiązań systemowych odwołujących się jedynie do kryterium efektywności ekonomicznej. Człowiek nie jest i nie chce być redukowany jedynie do wymiaru indywiduum, nosiciela kapitału ludzkiego użytecznego jedynie dla realizacji celów biznesowych, politycznych czy nawet społecznych.

Trzeba ukierunkować wszystkie kanały kształtowania kompetencji na powszechną i zorganizowaną holistyczną modernizację refleksyjną kapitału ludzkiego za pomocą spójnego zestawu instytucji, narzędzi i procedur koordynacji. Taka modernizacja kapitału ludzkiego potrzebna jest również po to, aby politycy nie mogli się uchylać od podejmowania wyzwań przyszłości i racjonalnych reform systemowych, a świat biznesu działał w warunkach, w których nie opłaca się nie respektować społecznej odpowiedzialności. Ideę powszechnej holistycznej modernizacji refleksyjnej może skonkretyzować środowisko naukowe i edukacyjne. Jednakże sama idea nie wystarcza. Trzeba ją upowszechnić, by wyposażać ogół podmiotów gospodarujących w nowej jakości zasoby kapitału ludzkiego. Potrzebne są w związku z tym odpowiednie procesy decyzyjne i odpowiednie zasoby fizyczne oraz finansowe nieodzowne przy nauczaniu norm, jak również przy tworzeniu możliwości używania narzędzi motywacyjnych, organizowania kampanii promujących etyczny biznes i wiedzę o wielorakich korzyściach wynikających z wdrażania zasad i standardów jakości produktów, zarządzania przez wartości, zintegrowanego raportowania dla przewyższania asymetrii informacji wśród interesariuszy, upowszechniania rozumienia także etycznych funkcji efektywności mikroekonomicznej¹⁶.

¹⁶ Niestety, nie tylko w sferze tworzenia kapitału ludzkiego w Polsce nadal obecne są narzędzia antymotywacyjne oparte na nagradzaniu na podstawie wskaźników ilościowych a nie jakościowych, nierzadko również wspierane etyką „psa ogrodnika” (sam nie zjem, ale drugiemu nie dam), które z istoty swej są antybodźcami kreatywności i najpoważniejszymi siłami sprawczymi zaniku innowacyjnych zachowań, a w konsekwencji innowacyjności gospodarki.

Zintegrowana edukacja musi się odnosić do całej przestrzeni funkcji celów rozwojowych ludzi ze wszystkich sfer bycia i działania oraz różnorodności kryteriów wartościowania tych celów, sprzężeń wynikających między nimi i konsekwencji tych sprzężeń wynikających z alternatywnych alokacji zasobów do różnych sfer (rys. 3).



Rys. 3. Kryteria działania osoby na rzecz zintegrowanego rozwoju

Źródło: opracowanie własne.

Zintegrowane podejście nie powinno i nie może się ograniczać do rozwijania świadomości. Tak samo ważne jest rozwijanie funkcji odczuwania powinności zaangażowania, posiadania umiejętności praktycznego wykorzystania wiedzy i dostrzegania możliwości jej zastosowania w różnych sferach bytu ludzkiego, nie tylko na stanowisku pracy, przy prowadzeniu własnego biznesu, pełnieniu funkcji w sektorze publicznym, ale również w funkcjonowaniu w społeczeństwie, rodzinie, w sferze konsumpcji, także w korzystaniu z dóbr natury i rozumieniu własnej psychiki, zwłaszcza jej potencjału i jej specyficznych ograniczeń. Bezrobotni, niepracujący członkowie rodziny, emeryci powinni przecież też posiadać wiedzę zdolną do poszukiwania nowych możliwości działania w ich aktualnych i dających się przewidzieć uwarunkowaniach.

Podstawą sukcesu jest wiedza zdolna do działania i współdziałania w kontekście konkretnej czasoprzestrzeni i na rzecz konkretnych celów. Kompetencje wyrażają się przecież nie tyle w werbalizowaniu reguł myślenia, ale przede wszystkim w zdolnościach i woli praktykowania ich, sprawdzania w działaniu, nie tylko w organizacjach na różnych jej poziomach, ale również we własnym życiu w rozmaitych okolicznościach. Metodyka nauczania ma nie tylko ułatwiać zapamiętywanie poprzez słuchanie, wzrok, werbalizowanie, ale również dyskusję i działanie, czy-

li robienie doświadczeń i wymaganie od uczniów i studentów tych doświadczeń w różnorodnych formach. To brak nauczania w działaniu jest piętą Achillesową polskiej edukacji sformalizowanej.

Usuwanie zasygnalizowanych problemów związanych z upowszechnianiem wiedzy zdolnej do działania na rzecz zintegrowanego rozwoju wiąże się z edukacją opartą na czterech filarach: świadomościowym, emocjonalnym, kognitywnym i prakseologicznym [Bal-Woźniak, 2012]. Należy zauważyć, że edukacja dokonuje się nie tylko na poziomie szkoły. Zaczyna się przecież w rodzinie i dzieje się również za pośrednictwem religii, sektora biznesowego, prawa i polityki, zaś w społeczeństwie informacyjnym ogromny wpływ na charakterystyki kapitału ludzkiego ma mediokratyczny szum informacyjny. Skoro poprzez te różne kanały dociera wiedza, a nawet mogą być kształtowane i rozwijane kompetencje powstaje problem integrowania tej edukacji. Aby kompetencje były funkcjonalne względem potrzeb innowacyjnej gospodarki zdolnej do integrowania celów rozwojowych wszystkich sfer bytu ludzkiego (ekonomicznej, konsumpcji, społecznej, politycznej, natury i biologii oraz technologicznej, rozumu i aksjologicznej) w układzie zmieniających się koincydencji potrzebne jest powiązanie poszczególnych ogniw procesu rozwijania kreatywnych kompetencji za pomocą wielopoziomowego zarządzania od urodzenia aż do późnej starości.

Zintegrowane zarządzanie edukacją napotyka jednak nie tylko na barierę jakości odziedziczonego kapitału ludzkiego, ale również na bariery związane z upadkiem kapitału społecznego [Ferragina, Arrigoni, 2017, s. 355–367]. Ten upadek kapitału społecznego fundują nam nie tyle rynki co politycy, media zaangażowane na rzecz relatywizmu moralnego i ładu instytucjonalnego lekceważącego reguły sprawiedliwych nierówności dochodowych, majątkowych i społecznych, promującego rozluźnianie związków między wolnością i odpowiedzialnością w różnych obszarach. W takim świecie szerzy się nieufność i powstaje nieprzyjazny klimat do współdziałania. Nie można budować gospodarki opartej na innowacjach, sieciowych strukturach zdolnych do łączenia konkurencji i kooperacji (kooperencji) sprzyjającej integracji procesów rozwojowych i podnoszeniu dobrostanu i jakości życia wszystkich grup społecznych, skoro nie ma zintegrowanego systemu zarządzania kompetencjami. Wobec braku tego typu mechanizmu koordynacji ani system ekonomiczny, ani rodziny ani też państwo i społeczeństwo nie mają potrzeby, ani nie potrafią, a nawet nie chcą realizować celów zintegrowanego rozwoju, nie muszą też odpowiadać na wyzwania i zagrożenia rozwojowe przyszłości.

Rozwój, który bazuje na zewnętrznych transferach technologii zwykle wiedzie do dryfu innowacyjnego, tylko przejściowo zmniejsza lukę technologiczną, a w najlepszym przypadku jest pogonią za znikającym punktem. Inni przecież nie czekają, lecz w nasilającej się konkurencji stawiają na zarządzanie zasobami ludzkimi dla zmaksymalizowania efektów synergii z innowacyjnymi kompetencjami. W tej polityce abstrahuje się od kosztów utraconych szans.

Pełny bilans rzekomo darmowego zasilania rozwoju kapitału ludzkiego i innowacyjnej gospodarki z funduszy UE oraz kosztów i korzyści, utraconych szans i zagrożeń z uwzględnieniem efektów zewnętrznych – także po stronie jakości kapitału społecznego i drenażu mózgów jest trudny do ustalenia. Zasilanie to nie może sprzyjać obniżeniu ryzyka przyszłych zagrożeń rozwojowych gdyż nie jest powiązane z tworzeniem wiedzy zdolnej do działania na rzecz celów zintegrowanego rozwoju. Co zatem robić?

WNIOSKI

Przewycięzanie dezintegracji procesów rozwojowych musi się wiązać nie tylko z przeprowadzeniem reinstytucjonalizacji systemu tworzenia i upowszechniania wiedzy, ale również całego systemu ekonomicznego i ładu politycznego. Jej przewodnim celem powinno być przejście od indywidualistycznego do zintegrowanego rozwoju poprzez holistyczną modernizację refleksyjną kapitału ludzkiego, czyli budowanie kompetencji do działania na rzecz harmonizowania celów rozwojowych i odkrywania nowych sposobów ich osiągnięcia poprzez wyzwalanie i rozwijanie kreatywności a nie jedynie upowszechnianie wiedzy.

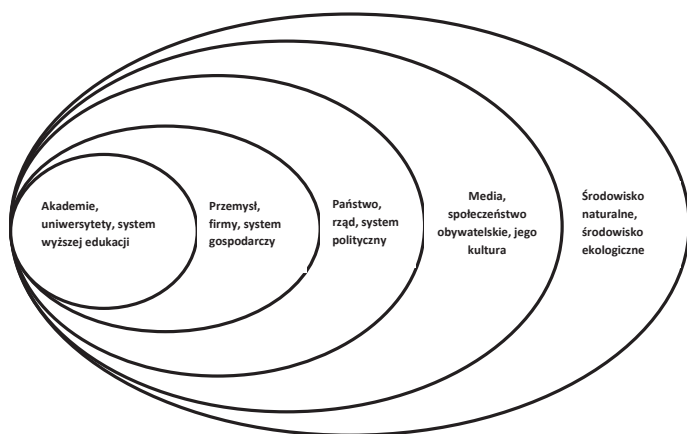
W odniesieniu do edukacji ekonomicznej nie można pomijać rozumienia społecznego wymiaru kontekstu konkurowania firmy i konsekwencji wynikających z jej łańcucha wartości. W gospodarce opartej na innowacyjności wartości dla klienta stanowią zasadniczy element modelu biznesu. Wartości te są tworzone na podstawie profilu klienta, jego problemów i potrzeb oraz marketingu nie manipulującego, lecz odwołującego się do funkcjonalności tych potrzeb i w ten sposób ukazującego, co i jak sprzedać klientowi. Aby tak było innowacyjność musi być rozumiana jako kompetencja, do której dochodzi się w procesie celowego, zorganizowanego i systematycznego odkrywania zmian i sposobów tworzenia wartości przynoszących korzyści biznesowe z podnoszenia jakości wartościowego życia osób i społeczeństwa. Tak rozumiana innowacyjność ma charakter społecznie odpowiedzialny, jest postawą zorientowaną na zrównoważone innowacje oraz zastępowanie tradycyjnych modeli innowacyjnych modelami otwartymi¹⁷ i podmiotowym podejściem do innowacyjności, w którym eksponowane są wszystkie filary umożliwiające upowszechnianie innowacyjnych zachowań¹⁸. Jej uobecnienie w działaniach praktycznych jest możliwe jedynie poprzez odpowiednie zmiany instytucjonalne zorientowane na zintegrowany rozwój. Instytucje są wprowadzane ograniczeniami przestrzeni wolnego wyboru, jednak bez inteligentnego doboru tych ograniczeń konkurencja zmusza do wykorzystywania każdej okazji do uzyskania przewagi konkurencyjnej, także poprzez

¹⁷ Na temat znaczenia różnorodności wiedzy dla tak zorientowanej innowacyjności zob. [Bogers, Foss, Lyngsie, 2018].

¹⁸ Szeroko na ten temat zob. [Bal-Woźniak, 2012, s. 77–98].

tworzenie okazji rynkowych w wyniku wprowadzania zmian, które służą jedynie krótkookresowym celom biznesowym i są zorientowane na użytkowanie informacyjnych oraz emocjonalnych ograniczeń odbiorcy¹⁹. O tej sprzeczności gospodarki rynkowej nie mogą zapominać reformatorzy gospodarki i jej podsystemów.

Nośnikami szczególnego potencjału do rozwoju zintegrowanego są innowacje otwarte, wymuszające łączenie się partnerów społecznych z biznesowymi i instytucjonalnymi. Zastosowanie ich pozwoli korporacjom na rozwój nowych modeli biznesu bez utraty rynku i z jednoczesną kontrolą nad powstającymi innowacjami. Zmienia to sposób nastawienia firmy z zarządzania ryzykiem na tworzenie wartości we współpracy z interesariuszami w strukturach sieciowych. Otwiera też przestrzeń do wielopoziomowego zarządzania innowacyjnością. Jego głównymi ogniwami są klastry przedsiębiorstw i organizacji społecznych, które w wyniku interakcji uruchamiają efekty mnożnikowe wynikające ze sprzężenia kooperacji i konkurencji wedle zasady podobnej do działania śruby napędowej statku (rys. 4). Umożliwia to stronom wymiany dynamiczny rozwój tak długo, jak długo będą współpracować w klastrze. Takie rozwiązanie będzie skutkowało innowacjami, zwłaszcza w sytuacji, gdy nastąpią radykalne zmiany w modelu biznesu umożliwiające wyjście poza granice klastra. Respektowanie społecznej odpowiedzialności w działalności innowacyjnej wiąże się więc z przejściem od jej formy reaktywnej zorientowanej na minimalizowanie ryzyka do strategicznej zorientowanej na zintegrowany rozwój²⁰.



Rys. 4. Subsystemy sieci partnerstw i symbiotycznych relacji pięcioelementowej spirali środowiska innowacyjnego

Źródło: opracowanie własne na podstawie [Carayannis, Barth, Campbell, 2012].

¹⁹ Różne oblicza manipulowania ludzkimi ograniczeniami informacyjnymi i poznawczymi przedstawiają [Akerlof, Shiller, 2015].

²⁰ Taką interpretację strategii innowacyjnych wyprowadzono z modeli opisywanych przez [Porter, Kramer, 2006, s. 78–92]. Zob. też [Chesbrough, Garman, 2010, s. 52–53].

Fundamentalnymi barierami holistycznej modernizacji kapitału ludzkiego są ograniczenia kadrowe i zasobowe wynikające z jakości odziedziczonych jego zasobów. Dla ich przewycięzania potrzebne są wspólne programy przygotowywane w ramach interdyscyplinarnego zespołu najwyższej klasy nauczycieli akademickich i wspólny koszyk kursów. Mogłyby one być realizowane w ramach uniwersytetów otwartych, edukacji w kooperacji z przedsiębiorstwami za pomocą technik internetowych, poprzez wdrażanie telekomunikacyjnych modeli wirtualnych i elektronicznych z synchroniczną transmisją wykładów przez Internet, wykorzystywanie narzędzi informatycznych umożliwiających interaktywny kontakt ze studentami. Dla ich realizacji trzeba też zagwarantować kompatybilną bazę technologiczną dla całego systemu edukacji sformalizowanej, która usprawniłaby upowszechnianie najlepszych praktyk edukacyjnych.

Skoro wiedza jest dobrem wspólnym a edukacja jest również wartością społeczną powinny być one sprzeciwem wobec antywartości oraz negatywnych zjawisk i zagrożeń ludzkiego bytu. Jeśli chcemy ukierunkować edukację na integrowanie procesów rozwojowych musimy wyposażać systemy edukacji w instytucje, narzędzia i procedury pobudzające nie tylko wyobraźnię, kreatywność, przedsiębiorczość i rozwój umiejętności pracy zespołowej oraz współdziałania, ale również przygotowujące do rozwiązywania konfliktów poprzez respektowanie kryterium słuszności społecznej (etyczności biznesu), rozwijające umiejętności życia we wspólnocie, rozumienia innych, ich historii i tradycji duchowych, respektowania ich w realizowaniu wspólnych projektów jednakże w powiązaniu z odpowiedzialnością, a nie uwalnianiem od niej. Uczenie odpowiedzialności za własne działania i zaniechania w wytyczaniu i realizowaniu własnych celów jest tak samo ważne, jak uczenie kompetencji zawodowych, a w warunkach konkurencji staje się składnikiem tych kompetencji. Nie chodzi tu jedynie o perswazję, przekonywanie, gdyż ich skuteczność jest co najwyżej krótkotrwała i często nieskuteczna.

Urzeczywistnianie holistycznej modernizacji refleksyjnej kapitału ludzkiego wymaga ukazywania funkcji różnych wartości względem możliwości osiągnięcia funkcji celów rozwojowych właściwych dla różnych sfer bytu ludzkiego. Kluczowe są jednak spójne zmiany instytucjonalne rozszerzające wolność i swobodę inicjatywy, umacniające podmiotowość osoby i możliwości aktywności oraz skłonności do ponoszenia odpowiedzialności za wolny wybór.

O jakości instytucji sprzyjających orientacji innowacyjnej gospodarki na zharmonizowane realizowanie celów zintegrowanego rozwoju świadczy zdolność systemu do tworzenia i akumulacji nie tylko kreatywnego kapitału ludzkiego, ale również kapitału ludzkiego o charakterze dobra publicznego. Dopiero na bazie takiego kapitału ludzkiego możliwe będzie integrowanie logiki działania rynków i polityki publicznej z innowacyjnością gospodarki. Do tego potrzebne jest jednak przedsiębiorcze państwo zdolne do usuwania antybodźców opartych na etyce „psa ogrodnika” i przesunięcia akcentów ze wspierania za sukcesy ilościowe na rzecz

bodźców zorientowanych na upowszechnianie zachowań innowacyjnych oraz myślenia i działania na rzecz zintegrowanego rozwoju. Aby zachęcić do pojawienia się tworzenia intencji przedsiębiorczej i wiedzy zdolnej do działania na rzecz zintegrowanego rozwoju uczelnie wyższe powinny poświęcić więcej uwagi szkoleniom i praktycznym kursom przedsiębiorczości oraz działaniom dodatkowym (projekty, inicjatywy, działania), zarówno dla studentów, jak i nauczycieli aspirujących do roli przedsiębiorców akademickich²¹. Te działania uniwersyteckie należy wspierać programami edukacyjnymi i wytycznymi polityki edukacyjnej, aby mogły one być spójne z celami polityki zintegrowanego rozwoju i krajową przedsiębiorczością.

BIBLIOGRAFIA

- Akerlof G.A., Shiller R.J., 2015, *Złować frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa*, PTE, Warszawa.
- Bal-Woźniak T., 2012, *Innowacyjność w ujęciu podmiotowym. Uwarunkowania instytucjonalne*, PWE, Warszawa.
- Bal-Woźniak T., 2013, *O potrzebie wykorzystania nowych form koordynacji współpracy w zarządzaniu innowacyjnością*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, nr 30.
- Bogers M., Foss N.J., Lyngsie J., 2018, *The „human side” of open innovation: The role of employee diversity in firm-level openness*, „Research Policy”, Vol. 47, No. 1, <http://dx.doi.org/10.1016/j.respol.2017.10.012>.
- Brundtland – Commission, 1987, *Report of the World Commission on Environment and Development: Our Common Future*, Oslo.
- Carayannis E.G., Barth T.D., Campbell D.F., 2012, *The Quintuple Helix innovation model: global warming as a challenge and driver for innovation*. „Journal of Innovation and Entrepreneurship” 2012, <http://dx.doi.org/10.1186/2192-5372-1-2>.
- Chesbrough H.W., Garman A.R., 2010, *Otwarta innowacyjność: recepta na trudne czasy*, „Harvard Business Review Polska”, listopad.
- Chang H.-J., 2016, *Żli samarytanie. Mit wolnego handlu i tajna historia kapitalizmu*, Wydawnictwo Krytyki Literackiej, Warszawa.
- Heckman J.J., Carneiro P., 2003, *Human capital policy* [in:] *Inequality in America: What role for human capital policies?*, red. J.J. Heckman, A.B. Krueger, MIT Press, Cambridge.
- Ferragina E., Arrigoni A., 2017, *The Rise and Fall of Social Capital: Requiem for a Theory?*, „Political Studies Review”, Vol. 15, No. 3, <https://dx.doi.org/10.1177/1478929915623968>.
- Fukuyama, F., 1997, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław.
- Kahneman, D., 2012, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Wydawnictwo Media Rodzina, Warszawa.
- Kołodko G.W., 2014, *Rozmowa na ćwierćwiecze. Z Grzegorzem W. Kołodką rozmawia Paweł Kozłowski* [w:] *Grzegorz W. Kołodko i Ćwierćwiecze transformacji*, red. P. Kozłowski, M. Wojtyśiak-Kotlarski, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.

²¹ Porównaj na ten temat wyniki badań [Passaro, Quinto, Thomas, 2018].

- Olson M., 2000, *Big bills left on the sidewalk: Why some nations are rich, and others poor* [w:] *A Not-so-dismal Science* Oxford, red. W.M. Olson, S. Kähkönen, Oxford University Press.
- Passaro R., Quinto I., Thomas A., 2018, *The impact of higher education on entrepreneurial intention and human capital*, „Journal of Intellectual Capital”, Vol. 19, No. 1, <https://dx.doi.org/10.1108/JIC-04-2017-0056>.
- Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, 2016, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa (dostęp: 16.02.2016 r.), https://www.mr.gov.pl/media/14840/Plan_na_rzecz_Odpowiedzialnego_Rozwoju_prezentacja.pdf.
- Polskie 10 lat w Unii, 2014, Raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa.
- Porter M.E., 1990, *The Competitive Advantage of Nations*, Free Press, New York.
- Porter M.E., Kramer M.R., 2006, *Strategy and Society: the Link Between Competitive Advantage and Corporate Social responsibility*, „Harvard Business Review”, December.
- Rawls J.A., 1994, *Teoria Sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rodrik D., 2006, *Goodbye Washington Consensus. Hello Washington Confusion?*, *E Review of the World Bank's Economic Growth in the 1990s: Learning from a Decade of reform*, „Journal of Economic Literature”, no. 4, <https://doi.org/10.1257/jel.44.4.973>.
- Rodrik D., 2011, *Jedna ekonomia wiele recept. Globalizacja. Instytucje i wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.), Dokument przyjęty uchwałą Rady Ministrów w dniu 14 lutego 2017 r, www.mr.gov.pl/media/36848/SOR_2017_maly_internet_03_2017_aa.pdf.
- Sen A., 2002, *Wolność i rozwój*, Zysk i S-ka, Warszawa.
- Taler R., Sunstein C., 2008, *Nudge: Improving Decisions About Health, Wealth, and Happiness*, Yale University Press, New Haven.
- Sztaudynger J.J., 2005, *Wzrost gospodarczy a kapitał społeczny, prywatyzacji i inflacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wielecki K., 2003, *Podmiotowość w dobie kryzysu postmodernizmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Williamson J., 1990, *What Washington Means by Policy Reform* [w:] *Latin American Adjustment: How Much Has Happened?*, red. J. Williamson, Institute for International Economics, Washington.
- Woźniak M.G., 2007, *Paradoksy rozwoju kapitału ludzkiego jako źródło nierówności społecznych. Przypadek Polski* [w:] *Oblicza nierówności społecznych. Studia interdyscyplinarne*, red. J. Klebaniuk, ENETEA, Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2011, *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 1: *Transformacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Woźniak M.G. (red.), 2012, *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 2: *Modernizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2013, *Holistyczna modernizacja kapitału ludzkiego odpowiedzią na wyzwania i zagrożenia rozwojowe współczesnej fali globalizacji* [w:] *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 3: *Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Woźniak M.G. (red.), 2017, *Gospodarka Polski 1990–2017. Kręte ścieżki rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Zak P.J., Knack S., 2001, *Trust and Growth*, „The Economic Journal”, Vol. 111, No. 470, April, <https://dx.doi.org/10.1111/1468-0297.00609>.

Streszczenie

Autor dowodzi, że w realizowanej polityce kseromodernizacji systemowej w Polsce w latach dziewięćdziesiątych nie uwzględniono paradoksów rozwoju kapitału ludzkiego i właściwości instytucji nieformalnych. Skutkowało to rozwojem zależnym, enklawowym, który uniemożliwiał skracanie luki technologicznej i konwergencję w jakości życia. Problemu tego nie rozwiązała akcesja do UE i realizowanie europocentrycznego modelu rozwoju. Nie jest on również eksponowany w reformach podjętych po 2015 r. i realizowanej strategii niezależnego rozwoju ograniczającej nierówności dochodowe. Inkluzywna modernizacja państwa i budowanie gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności wymaga koncentracji działań przedsiębiorczych państwa na budowaniu nowej jakości kapitału ludzkiego. W artykule wskazano na czym ta nowa jakość kapitału ludzkiego ma polegać oraz jakie działania przedsiębiorcze powinno podejmować państwo dla jej realizacji.

Słowa kluczowe: kapitał ludzki, rozwój zintegrowany, polityka społeczno-ekonomiczna, instytucje, gospodarka Polski, nierówności społeczne, transformacja

Once again about the need to modernize human capital

Summary

The author argues that in the policy of systemic xeromodernization implemented in Poland in the nineties, the paradoxes of the development of human capital and the characteristics of informal institutions were not taken into account. This resulted in a dependent, enclave development that prevented the shortening of the technological gap and converged in the quality of life. This problem was not solved by the accession to the EU and the implementation of the Eurocentric development model. It is also not exposed in the reforms undertaken after 2015 and the implemented strategy of independent development limiting income inequalities. Inclusive modernization of the state and building an economy based on knowledge and innovation requires the concentration of entrepreneurial activities of the state on building a new quality of human capital. The article describes what this new quality of human capital is to rely on and what enterprising activities should be undertaken by the state for its implementation.

Keywords: human capital, integrated development, socio-economic policy, institutions, Polish economy, social inequalities, transformation

JEL: O10, O15, O20, P00